# **WODA W KRAJOBRAZIE WOJEWÓDZTW PODKARPACKIEGO**

Południowo – wschodnia część Polski czyli województwo podkarpackie słynie z pięknych i urozmaiconych krajobrazów. Za ich powstanie w dużej mierze odpowiada woda, która przez miliony lat rzeźbiła doliny, tworzyła przełomy i przemieszczała materiał skalny. Woda tworzy krajobrazy i jest elementem krajobrazu. Okolice jezior, rzek oraz tereny podmokłe charakteryzują się szczególnym bogactwem świata roślin i zwierząt. Na ukształtowanie krajobrazu związanego z wodą duży wpływ mieli też ludzie, zakładając miasta nad rzekami, zmieniając bieg tych rzek i tworząc sztuczne jeziora.

Najważniejsze rzeki województwa podkarpackiego swój bieg rozpoczynają w Karpatach. San, Wisłoka i Wisłok wypływając z Bieszczadów i Beskidu Niskiego toczą wody na północ w stronę Wisły. Najdłuższa rzeka regionu – San - swoje źródła ma w okolicach Przełęczy Użockiej w Bieszczadach. Od lat toczą się spory, które z tych źródeł jest najważniejsze. Najbardziej znane jest to o nazwie Studnik. Można do niego dojść ścieżką turystyczną wyznaczoną przez Bieszczadzki Park Narodowy. Ukraińcy postawili tu obelisk z informacją, że z tego miejsca wypływa San. Samo źródło bije kilka metrów niżej.

Tego typu źródła w formie wywierzysk, w Bieszczadach i Beskidzie Niskim zdarzają się rzadko. W tych górach zbudowanych ze skał fliszowych są liczne, ale mało widoczne wypływy. Woda wolno sączy się ze zwietrzelin stokowych. Częste są tutaj młaki, miejsca podmokłe zasilane wodami podziemnymi. Zbierająca się tu woda tworzy niewielkie strugi i spływa w dół z czasem przekształcając się potoki.

W swoich odcinkach początkowych potoki mają duży spadek i tworzą często wąskie doliny o kształcie litery V. Występują tu progi wodospadowe z kotłami eworsyjnymi i inne formy skalne. Płynąca woda odrywa materiał z podłoża i transportuje go w dół.

Na odcinkach o niewielkim spadku potoki są szersze, meandrują. Możemy tu zobaczyć łachy kamieni, które zostały przez wodę przyniesione z wyższych partii. Tam gdzie woda spada z twardego progu skalnego wymywając podłoże zbudowane z materiału o mniejszej odporności powstają wodospady. W Bieszczadach jest sporo takich form geologicznych. Niedaleko Zatwarnicy znajduje się najwyższy wodospad w polskich Bieszczadach. Powstał na potoku Hylaty, a nazwano go „Szepit”. Pomiędzy Pszczelinami, a Bereżkami woda jednego z potoków ze stromego brzegu spada do Wołosatego. Ten wodospad jest atrakcyjny widokowo w czasie roztopów czy po dłuższych opadach. Podczas suszy woda cieknie niewielkim strumyczkiem. Wodospadów okresowych jest w Bieszczadach sporo. Atrakcyjne, choć mało znane i rzadko odwiedzane przez turystów są wodospady powstałe na potoku Hulskim. Potok ten wypływa z północnych stoków Smereka i wpada do Sanu obok ruin dawnego młyna. Powszechnie znany jest za to wodospad w Wetlinie, zwany „Siklawą Ostrowskich”. Bardzo wyraźnie jest tu zaznaczony twardy próg, z którego spada woda żłobiąc mniej odporne warstwy poniżej. Wśród osobliwości geologicznych Gór Sanocko–Turczańskich wyróżnia się wodospad w Uhercach Mineralnych. Stopień wodny powstał na rzece Olszance i jest najszerszym wodospadem na Podkarpaciu. Próg skalny, z którego spada woda, od jednego brzegu do drugiego liczy niemal 40 metrów. Podobne osobliwości geologiczne znajdziemy także w Beskidzie Niskim. Najwyższy jest „Wodospad Magurski” niedaleko Folusza. Woda spada tutaj dwoma kaskadami o łącznej wysokości 7 metrów. Efektowne wodospady możemy także zobaczyć w Rudawce Rymanowskiej niedaleko „Ściany Olzy”, a także w Wisłoczku oraz w Iwli, przy ruinach dawnego młyna na potoku Iwelka.

Bieszczadzkie rzeki w górnym biegu płyną wzdłuż głównych pasm górskich ciągnących się z północnego zachodu na południowy wschód, po czym przecinają je w kierunku północnym tworząc przełomowe doliny. Jeden z najpiękniejszych przełomów wyżłobiła rzeka Wetlina. Miejsce to nazwano Sinymi Wirami. Powstał tu rezerwat przyrody, w którym ochroną objęto tereny dawnej wsi Zawój i fragmenty kilku innych nieistniejących już dzisiaj osad.

Procesy geologiczne zazwyczaj trwają tysiące lat, ale czasami przyroda działa szybko. W lipcu 1980 r. po intensywnych opadach deszczu zbocze góry Połoma osunęło się do rzeki zmuszając ją do zmiany koryta. Dzięki temu możemy podziwiać nowy twór geologiczny – efektowną kaskadę. Wędrując w górę rzeki możemy dojść do właściwych Sinych Wirów. Z drogi schodzimy w stronę rzeki i ścieżką przyrodniczą przez las docieramy do kamiennej łachy i wychodni skalnych. To tutaj znajdują się tajemnicze głębie i wiry.

Niezwykle interesująca pod względem widokowym, przyrodniczym i kulturowym jest dzika dolina Sanu pod Otrytem, Rzeka płynie od strony Sękowca do Rajskiem i Zalewu Solińskiego. San wcinając się w podłoże odsłania warstwy fliszu karpackiego. To tereny bardzo cenne przyrodnicze są chronione w ramach sieci Natura 2000. Utworzono tu także park krajobrazowy i rezerwaty przyrody, w których występuje wiele cennych gatunków roślin i zwierząt. W okolicach Dwerniczka wiosną możemy zobaczyć białe łany kwitnącej śnieżycy wiosennej. Ta roślina ma tu największe stanowisko w Karpatach. Dolina Sanu pod Otrytem to jedno z najbardziej nasłonecznionych miejsc w Bieszczadach. Występują tu gatunki ciepłoplubne jak Wąż Eskulapa – jedyny w Polsce dusiciel. Dolina wraz z rezerwatem Krywe jest najważniejszym w Bieszczadach korytarzem ekologicznym.

Jeden z najbardziej efektownych przełomów w Karpatach tworzy rzeka Wisłok. Najdłuższy dopływ Sanu widziany w okolicach Krosna czy Rzeszowa wydaje się mało atrakcyjny. Ale w swoim górnym biegu przedziera się przez Beskid Niski tworząc krajobraz obfitujący w ściany skalne odkrywki fliszu i progi rzeczne. Na wysokości Rudawki Rymanowskiej znajduje się „Płacząca ściana”. Dojście do niej możliwe jest tylko rzeką. Skała zbudowana jest z fliszu karpackiego, przez który przesiąka woda, sącząc się małymi kropelkami. Występują tam trawertyny (martwica wapienna), powstające w wyniku wytrącania się węglanu wapnia z wód podziemnych. Wielokolorowa ściana pokryta bujną roślinnością wygląda niczym z tropikalnej dżungli. Ale to miejsce najwięcej turystów ściąga zimą. Tworzą się tu słynne lodospady. Warunkiem są kilkunastodniowe mrozy. Wówczas woda przeciskająca się przez flisz zamarza tworząc lodowe nacieki. Lodowa skała o długości ponad 100 metrów i wysokości ok. 20 metrów robi niesamowite wrażenie. Ok. 700 metrów poniżej „Płaczącej ściany” znajduje się „Ściana Olzy”. To najbardziej znane miejsce w Rudawce Rymanowskiej, położone przy wielkiej łące. W odróżnieniu od trudno dostępnej „Płaczącej ściany”, „Ściana Olzy” jest widoczna z drogi i bez problemu można do niej dotrzeć. Wędrując dalej w dół doliną Wisłoka zobaczymy duże sztuczne jezioro z zaporą w Sieniawie. Poniżej zapory rozpoczyna się kolejny atrakcyjny przełom zwany „Jarem Wisłoka”. Rzeka płynie tu w głębokim wąwozie, którego ściany sięgają 40 m. Dostępny turystycznie jest odcinek od Mymonia do Beska. W Mymoniu schodzimy do jaru, koło zakola rzeki i wielkiej ściany skalnej.

Podkarpackie rzeki opuszczając góry płyną przez Pogórze Karpackie. San oddzielając Pogórza Przemyskie i Dynowskie tworzy kolejną piękną dolinę. Od Sanoka do Dynowa płynie na północ, a potem zakręca na wschód w stronę Przemyśla. Rzeka stanowi tu oś regionalnego sytemu przyrodniczego. Wędrując z jej biegiem mamy także okazję poznać liczne zabytki. Dolina Sanu niczym dolina Loary we Francji słynie z zamków powstałych wzdłuż biegu rzeki. Możemy je zobaczyć m.in. w Sanoku, Nozdrzcu, Dubiecku i Krasiczynie.

San w Przemyślu, Wisłok w Rzeszowie, a Wisłoka w Dębicy wypływają z Pogórza Karpackiego na równiny Kotliny Sandomierskiej. Teraz płyną spokojnie na północ w stronę Wisły. Wisłok wpada do Sanu, a San i Wisłoka bezpośrednio do Wisy, która stanowi północno zachodnia granicę województwa podkarpackiego.

Wisła do dziś nie jest uregulowana, przez co uznawana jest za jedną z najdzikszych rzek Europy. 45-kilometrowy odcinek od Połańca do Sandomierza został włączony do sieci obszarów NATURA 2000 jako Specjalny Obszar Ochrony Siedlisk „Tarnobrzeska Dolina Wisły”. Istnieje tu także rezerwat „Wisła pod Zawichostem”.

Nie wszystkie podkarpackie rzeki maja źródła w Karpatach. Są takie, które rozpoczynają swój bieg w Kotlinie Sandomierskiej i wolno zmierzają do Wisły. Największą z nich jest Łęg. W Puszczy Sandomierskiej możemy zobaczyć wiele małych cieków płynących w leśnej gęstwinie.

Mówiąc o podkarpackich rzekach warto wspomnieć o tych płynących na Roztoczu na północno wschodnim krańcu województwa podkarpackiego. Największa jest Tanew będąca prawym dopływem Sanu. W jej korycie powstało szereg kaskad zwanych szumami. W rezerwacie „Nad Tanwią”, na granicy Podkarpackiego i Lubelszczyzny można zobaczyć 24 małe wodospady.

Podkarpackie rzeki w wielu miejscach pozostawiły po sobie starorzecza czyli dane koryta, które zostały odcięte od obecnego nurtu. Bardzo ciekawy krajobrazowo jest Stary Wisłok ciągnący się na północ od Rzeszowa przez wiele kilometrów wzdłuż obecnego biegu rzeki. Bardzo cenne przyrodniczo są także starorzecza Sanu. Występują tu rzadkie gatunki jak salwinia pływająca - jedyna w Polsce paproć wodna, a także kotewka - orzech wodny.

W województwie podkarpackim nie ma dużych akwenów powstałych w sposób naturalny. Największym i najbardziej znanym jeziorem w województwie podkarpackim jest Zalew Soliński. Jest on na pierwszym miejscu w Polsce pod względem pojemności i głębokości. Zapora w Solinie to najpotężniejsza tego typu budowla w Polsce**.** Choć oficjalnie zapora i jezioro leżą w Górach Sanocko – Turczańskich, potocznie traktowane są jako jedne z największych atrakcji turystycznych Bieszczadów. Zalew Soliński można podzielić na trzy części: akwen główny i odnogi czyli dawne koryta Sanu i Solinki. Linia brzegowa jest urozmaicona i charakteryzuje się dużą liczbą malowniczych zatok. Jest ich tu ponad dwieście i wraz z półwyspami oraz wyspami tworzą niespotykany gdzie indziej krajobraz. Są też doskonałymi miejscami do cumowania i biwakowania. Do wielu z nich dotrzeć można tylko od strony wody. Pływających po zalewie zachwycają opadające wprost do wody strome zbocza górskie porośnięte lasem. Duża powierzchnia lustra wody i swoisty mikroklimat wokół jeziora tworzą okazje do oglądania niezwykłych spektakli natury. Powstanie wielkich sztucznych jezior ma wpływ na klimat tej części Bieszczadów. Zimy złagodniały, zwiększyła się ilość opadów oraz zmniejszyły się dobowe wahania temperatur.

Zalew Myczkowski położony poniżej Jeziora Solińskiego jest od niego znacznie mniejszy i rzadziej odwiedzany przez turystów. Ten akwen, a szczególnie jego otoczenie, jest za to szczególnie cenny przyrodniczo. Na brzegach jeziora powstało kilka rezerwatów przyrody.Woda spływająca z Zalewu Solińskiego latem obniża temperaturę Jeziora Myczkowskiego, a zimą ja podwyższa. Z tego też powodu większość powierzchni zalewu nie zamarza. Wykorzystują to ptaki, które przylatują tu z dalekiej północy na zimowisko.

Na północy województwa podkarpackiego w Wilczej Woli, na rzece Łęg powstał zalew „Maziarnia”. Jezioro otoczone jest lasami Puszczy Sandomierskiej. W południowej części akwenu znajduje się kąpielisko. „Maziarnia” przyciąga wędkarzy, którzy przyjeżdżają tu łowić karpie, okonie, szczupaki, liny i amury. Wokół zalewu leśnicy wytyczyli ścieżkę edukacyjno-wypoczynkową.

W 2009 roku poprzez zalanie wyrobiska po kopalni siarki powstał Zalew Tarnobrzeski. Była to jedna z największych kopalni odkrywkowych na świecie. W 1994 roku w ramach likwidacji kopalni rozpoczęto prace przy zabezpieczeniu brzegów wyrobiska. Samo napełnianie zbiornika woda z pobliskiej Wisły trwało od 2005 do 2009 roku. Ostatecznie powstał zalew o powierzchni 455 hektarów i maksymalnej głębokości 42 metrów. Zalew jest dzisiaj atrakcja turystyczną dla żeglarzy, wędkarzy i przyrodników. Znajduje się tu najdłuższa piaszczysta plaża w regionie

W województwie podkarpackim powstało sporo dużych stawów rybnych. Wiele z nich uległo naturalizacji i stało się ważnymi ostojami zwierzyny. Szczególnie licznie występują tu ptaki. Imponujące zespoły mniejszych i większych zbiorników istnieją w Starzawie niedaleko Medyki tuż przy granicy polsko-ukraińskiej i w Budach Stalowskich koło Tarnobrzega. Każdy z tych kompleksów liczy ponad 700 hektarów. Na północnym wschodzie regionu spore akweny znajdziemy w okolicach Rudy Różanieckiej w południowej części Puszczy Solskiej. Spełniają one zadania hodowlane i rekreacyjne.

Niewielką, ale bardzo interesującą pod względem przyrodniczym, część obszaru województwa stanowią tereny podmokłe. Na szczególna uwagę zasługują torfowiska, które spotkamy zarówno w górach, jak i na nizinach. Rozróżniamy trzy typy torfowisk: niskie, wysokie i przejściowe. W Bieszczadach takie enklawy można zobaczyć przy drodze do Wołosatego i w dolinie górnego Sanu. W Beskidzie Niskim torfowiska znajdują się m.in. na terenie obecnego rezerwatu Źródliska Jasiołki i na zboczach góry Kamień nad Jaśliskami. Występują także na Pogórzu Przemyskim, w Puszczy Sandomierskiej i na Południowym Roztoczu w rezerwacie Źródła Tanwi. Na torfowiskach rosną mchy [torfowce](http://pl.wikipedia.org/wiki/Torfowce), różne gatunki borówek, bażyna czarna i żurawina błotna. Występują tu także trzy gatunki owadożernych rosiczek oraz mająca piękne kwiaty i owocostany - czermień błotna. Na mokradła warto wybrać się wiosną kiedy kwitnie wełnianka i bagno zwyczajne.

W wielu miejscach regionu możemy się natknąć na zbiorniki poprzemysłowe. Są to głownie wyrobiska, z których wydobywano kruszywo i piasek. Wiele takich obiektów powstało podczas budowy autostrady. Niektóre zostały zagospodarowane inne same się naturalizują. Wokół pojawia się roślinność, a później ryby i ptactwo wodne. Natura ukrywa ślady gospodarczej działalności człowieka.

Ale mamy wiele przykładów tworzenia akwenów, które z założenia mają upiększać krajobraz. Przez wieki powstały m.in. wokół pałaców, zamków i dworów. Warto wybrać się do Arboretum w Bolestraszycach, gdzie w stawach i wokół nich możemy podziwiać wiele gatunków cennych roślin.

Zmiany klimatyczne powodują, że latem mamy coraz wyższe temperatury, a zimy są coraz słabsze. Opady często są gwałtowne i zamiast wsiąkać w ziemię szybko spływają do rzek, dodatkowo powodując powodzie. Bardzo ważne jest więc aby zatrzymać wodę w środowisku. I to nie tylko przez wielkie zbiorniki, ale dzięki małej retencji. Chodzi tu m.in. o niewielkie stawy, oczka wodne i roślinność, która spowalnia spływ wody. Sprzymierzeńcami człowieka w zatrzymywani wody są bobry. Budując swoje tamy nie tylko tworzą zbiorniki, ale także powodują, że wokół tych akwenów powstają całe ekosystemy z wieloma gatunkami roślin i zwierząt.

Piękne krajobrazy województwa podkarpackiego przesądzają, że ludzie, którzy odwiedzili ten region chętnie do niego wracają. Jednym z głównych elementów podkarpackiego krajobrazu są wody powierzchniowe: rzeki, jeziora czy stawy. Dziś w obliczu zwiększających się niedoborów wody, trzeba włożyć wiele wysiłku w ochronę tego bogactwa